

Film o islamie znika z brytyjskich kin

9 czerwca 2022

Sieć kin wycofała z emisji film o historii islamu powołując się na zagrożenia bezpieczeństwa w związku z protestami islamskich fundamentalistów.



Sieć Cineworld zrezygnowała z emisji filmu „Pani Niebios” („Lady of Heaven”) po tym jak muzułmanie protestowali przed kinami w całym kraju. Sieć oświadczyła w rozmowie z National Secular Society, że zrobiła to „ze względu na bezpieczeństwo pracowników i klientów”.

„Pani Niebios” opowiada historię Fatimy – córki proroka islamu Mahometa, z perspektywy szyickiego odłamu wiary. Film jednak nie tylko wpisał się w stary jak islam spór o prowadzenie wspólnoty po śmierci proroka, ale także oburzył muzułmanów odmalowaniem postaci Mahometa i innych istotnych dla islamu osób. Petycja, żeby usunąć film z kin, została podpisana przez ponad 120 tysięcy osób.

Jeżeli Wielka Brytania w jakikolwiek sposób poczuwa się do promocji kultury debaty i wolności słowa to powinna wyświetlać „Panią Niebios” ponosząc koszt koniecznych środków ochrony.

Za decyzją Cineworld podążyła kolejna sieć kin, Showcase. Zrobiła to jednak po cichu, wycofując reklamy filmu i ściągając z repertuaru. Jak podaje „Daily Mail”, opinie części muzułmanów, którzy obejrzeli obraz w kinie Vue, które nie zaprzestało emisji, są raczej pozytywne wobec filmu.

Jeden z protestujących, cytowany przez Stowarzyszenie Muzułmanów przeciwko Antysemityzmowi mówił, że „Birmingham nie będzie tolerowało braku szacunku dla naszego proroka (pbuh)”.

Groził, że puszczanie filmu będzie miało swoje skutki. Jakież? „Od urodzenia jesteśmy szkoleni, że musimy bronić honoru naszego proroka i rzucimy nasze życie na szalę”.

Producent filmu Malik Shlibak rozumie prawo ludzi do protestowania, nawet jeżeli nie widzieli filmu, ani wcześniej o nim nie słyszeli, jednak „nieakceptowalne jest w tym kraju to, do czego oni wzywają – to jest usunięcie tego filmu z kin ponieważ poczuli się obrażeni”.

Czy ostrożność sieci kin nie jest przesadzona? Niektórzy radykalni islamiści w Wielkiej Brytanii wyrażali już groźby śmierci za obrazy przedstawiającego Mahometa. W ubiegłym roku jeden z brytyjskich nauczycieli musiał się ukrywać, ponieważ pokazał karykatury Mahometa w trakcie lekcji edukacji religijnej. Pamiętane jest też morderstwo francuskiego nauczyciela Samuela Paty, który próbował uczyć uczniów czym są karykatury i jakie jest znaczenie wolności słowa na podstawie właśnie karykatury Mahometa z satyrycznego pisma „Charlie Hebdo”. Sam Shlibak poinformował dzisiaj, że dostał groźbę na Twitterze od jednego z aktywistów: „Zabiję cię!”, ale jak twierdzi nie jest przestraszony i nie zamierza się wycofać.

Można rozważać tutaj różne zarzuty wobec filmu. A to, że pokazuje postacie osób ważnych dla islamu, co w ogóle jest zdaniem części muzułmanów zakazane w ich religii. A to, że napędza sekciarskie podziały w islamie, a został przecież nawet zakazany w Iranie, kraju w zdecydowanej większości szyickim. A to, że trzecia żona proroka (chciałem napisać córka, ze względu na wiek małżeństwa – takie freudowskie przejęzyczenie) oraz dwóch pierwszych kalifów Abu Bakr i Omar zostali pokazani jako ludzie podstępni i nieuczciwi.

Można zastanawiać się nad wieloma aspektami. Tylko dlaczego w ogóle musimy brać to pod uwagę? Nasza kultura to kultura debaty i wolności wypowiedzi. Dlatego, jeżeli państwo brytyjskie jeszcze jakikolwiek sposób poczuwa się do tej kultury to powinno wyświetlać „Panią Niebios” ponosząc

konieczne środki ochrony i nie pozwolić na cofanie się przed presją religijnej tłuszczy. Tak samo jak w Polsce, gdzie katolicy mają prawo protestować przeciwko festiwalowi filmów postpornograficznych, a jednak kino „Muranów” ma prawo doprowadzić ten festiwal do końca.

Autorstwo: Jan Wójcik

Źródło: Euroislam.pl